

# Antoni Kielbasa

---

## Pismo Święte w życiu Świętej Jadwigi

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 17/2, 171-178

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ANTONI KIEŁBASA SDS

## PISMO ŚWIĘTE W ŻYCIU ŚWIĘTEJ JADWIGI

Papież Sługa Boży Jan Paweł II podczas pierwszej wizyty apostolskiej we Wrocławiu 21 czerwca 1983 r. w czasie homilii na Partynicach powiedział: „Patrzemy więc przez siedem z górą stuleci w stronę św. Jadwigi i widzimy w niej wielkie światło, które rozświeca sprawy ludzkie na ziemi naszych sąsiadów – a równocześnie na naszej ojczystej ziemi. Wyraziła się w jej życiu jakby cała pełnia powołania chrześcijańskiego. Odczytała święta Jadwiga Ewangelię do końca i w całej jej życiowej prawdzie.... Trzeba, abyście Wy... tu na Dolnym Śląsku... odczytali niejako na jej kolanach Ewangelię, tak jak odczytywały jej rodzone dzieci... i abyście w ten sposób umacniali w sobie najgłębsze podstawy ludzkiej i chrześcijańskiej moralności, która jest zarazem fundamentem kultury narodu i warunkiem jego rozwoju”.

### W DOMU RODZINNYM

Jakkolwiek znane nam jest miejsce, dzień i rok śmierci św. Jadwigi (Trzebnica, 14 października 1243 r.), do dzisiaj nie udało się ustalić daty i miejsca jej urodzenia. Można jedynie przyjąć, że urodziła się w latach 1174-1178<sup>1</sup>, prawdopodobnie na zamku Andechs<sup>2</sup>, chociaż dopiero pisarze XVII w. wymieniają to miejsce urodzenia.

Stosownie do wymagań kultury dworskiej wychowanie Jadwigi spoczywało w rękach jej rodziców, kapelanów dworskich i odpowiednich dam. Wypada

---

<sup>1</sup> Niektórzy historycy wyliczyli, że przysła na świat ok. 1170 roku. Inni przesuwają datę jej urodzin na lata 1178-1180. Por. J. GOTTSCHALK, *Das Geburtsjahr der hl. Hedwig, zugleich ein Beitrag zur Chronologie der schlesischen Piasten*, w: *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* 19 (1961) s. 25-52.

<sup>2</sup> E. WALTER, *Hedwigs Geburtsort*, w: *Studien zum Leben der hl. Hedwig Herzogin von Schlesien*, Stuttgart 1972, s. 9-12.

tu dodać, że w średniowieczu okres dzieciństwa i młodości dziewczyny różnił się znacznie od analogicznych okresów dziewcząt współczesnych. Czas przebywania pod opieką rodziców i rodzeństwa był bardzo krótki. Kiedy Jadwiga miała pięć lat, rodzice oddali ją na wychowanie do znanego i bogatego opactwa panien benedyktynek w Kitzingen. Biograf jej dzieciństwa wystawił jej pochlebnią opinię. Jadwiga „od lat dziecięcych odznaczała się dojrzałością serca i umysłu. Unikając beztraskiej pustoty dziecinnej, przyswajała sobie dobre obyczaje<sup>3</sup>”.

### W KLASZTORNEJ SZKOLE

Klasztor w Kitzingen powstał za czasów św. Bonifacego ok. 750 r. i był znany jako zakład wychowawczy dla dziewcząt. Założycielką ośrodka była św. Hadeloga, której kult był szczególnie żywy w XII w. gdyż wtedy napisano jej życiorys. Właściwy kształt opactwu nadała dopiero jej następczyni, ksieni św. Tekla (+790)<sup>4</sup>. „Program nauki i wychowania w szkołach klasztornych, zwłaszcza żeńskich, oparty był na wskazówkach pedagogicznych św. Hieronima i stosowany przez kilkaset lat w szkołach zakonnych. Doktor Kościoła nie dał wprawdzie zwartej systemu pedagogicznego, ale w listach do przyjaciół rzucał praktyczne uwagi uchodzące za najważniejsze wytyczne pedagogiki chrześcijańskiej. Gdy w roku 817 synod w Akwizgranie wydał „Institutio Sanctimonialium”, wskazówki św. Hieronima stały się podstawą wychowania dziewcząt w szkołach klasztornych niemal do początku XIX wieku. Program obejmował wykształcenie religijne, umysłowe i praktyczne<sup>5</sup>”.

Wtedy uczennice uczyły się również języka łacińskiego, aby mogły uczestniczyć we wspólnie odmawianym brewiarzu. Zwracano też uwagę na coraz głębsze poznawanie Pisma Św., dzieł Ojców Kościoła i życiorysów świętych. Zwłaszcza te ostatnie ukazywały im, jak stosować zasady świętości w praktyce. Gdy chodzi o studium Pisma Św., to czytamy w jej życiorysie: „W swojej młodości poznała w klasztorze w Kitzingen Pismo Święte. Przez studium Ksiąg Świętych umiała dobrze zrozumieć i ustawić swoje codzienne sprawy. Biblia była potem dla niej źródłem wewnętrznej pociechy i nabożeństwa<sup>6</sup>”.

Stopień wykształcenia i wychowania, który Jadwiga zdobyła w Kitzingen, jej biograf ocenia słowami: „bene litterata”. O jej szacunku dla tego opactwa i o wpływie jej nauczycielki, wtedy jeszcze młodej zakonnicy Petrissy, świadczy fakt, że po dwudziestu latach udało się Jadwidze zdobyć ją na pierwszą przełożoną założonego w Trzebnicy klasztoru.

<sup>3</sup> *Legenda świętej Jadwigi*, z oryginału łacińskiego przetłumaczył ANDRZEJ JOCHELSON przy współudziale MARII W. GOGOLEWSKIEJ, Wrocław 1993, s. 29.

<sup>4</sup> H. PETZOLD, *Abtei Kitzingen, Jahrbuch für Fränkische Landesforschung* 15 (1955), s. 69-83, 16 (1956) s. 7-27 i 17 (1957) s. 87-126.

<sup>5</sup> B. SUCHOŃ, *Święta Jadwiga, Księżna Śląska*, „Nasza Przeszłość” 1980 s. 14-15.

<sup>6</sup> *Legenda św. Jadwigi*, s. 30.

Jest zrozumiałym, że chcielibyśmy znać jak najwięcej szczegółów z życia rodzinnego Jadwigi. Interesuje nas jej stosunek do męża, do dzieci, do dworzan oraz do ludzi reprezentujących szerokie masy społeczne. Jako żona i matka Jadwiga odgrywała zasadniczą rolę na dworze księcia śląskiego. Główne rezydencje pary książęcej należy zlokalizować we Wrocławiu, w Legnicy, w Głogowie, w Brzegu i Krośnie. Odpowiedzi na postawione pytania możemy znaleźć najczęściej w cytowanym tu źródle, „Legenda św. Jadwigi”. Jest ono pierwszorzędnym źródłem do poznania życia i nastrojów na dworze księżnej Jadwigi i to nie w momentach uroczystych, ale w codziennym szarym życiu.

## ŻONA I MATKA

Autor „Księgi Henrykowskiej” mówi o mężu św. Jadwigi księciu Henryku, że „był władcą bardzo rozumnym i opanowanym wielką przezornością”<sup>7</sup>. Jadwiga kochała go w Bogu jako człowieka cnotliwego i potrzebnego ludziom, co jest dla nas zupełnie zrozumiałe. Małżeństwo traktowała bardzo poważnie. „Ponieważ stan małżeński uważała za dar nieba, żyła w nim bardzo świątobliwie – podkreśla dokument kanonizacyjny. Nie dopuściła się zdrady małżeńskiej nawet w najmniejszym stopniu. Księciu była wierna w miłości aż do jego nagłej śmierci i to nie poprzez żar zmysłowej namiętności, lecz przez roztropne i serdeczne oddanie”<sup>8</sup>. Mając tak wysokie wyobrażenie o stanie małżeńskim z równoczesnym szacunkiem dla wartości życia zakonnego, Jadwiga umiała dziewczęta z wyższych i niższych warstw zachęcać i przygotować jedne do stanu zakonnego, a drugie do małżeństwa i małżeńskiej czystości. Jak wielki musiał być wpływ Jadwigi na męża i jak głęboka była miłość Henryka do niej świadczy fakt, że po urodzeniu siódmego dziecka, świadoma spełnionego obowiązku macierzyńskiego, w duchu wyrzeczenia, idąc za przykładem innych matek i żon, stara się Jadwiga u męża o zgodę na separację, którą wraz z nim uroczyste w 1209 roku potwierdza ślubem przed biskupem wrocławskim Wawrzyńcem. Dotąd zajęta przede wszystkim wychowywaniem dzieci i troską o dom, teraz stopniowo rozszerzy ona pole swojego oddziaływania i stanie się Panią i Matką Ziemi Śląskiej w pełnym tego słowa znaczeniu. Odda się jeszcze bardziej pracy charytatywnej. Razem z mężem zakłada nowe fundacje religijno-społeczne lub rozbudowuje już wcześniej założone przez siebie i męża instytucje.

Zbyt skąpe są informacje źródłowe o Jadwidze jako matce i wychowawczyni. Bulla kanonizacyjna zawiera na ten temat zaledwie jedno zdanie: „Wychowała dzieci swe w bojaźni Bożej”. Autor jej życiorysu, komentując tekst biblijny: „Dobre drzewo owoce dobre rodzi”, chce podkreślić, że dzieci dobrych

<sup>7</sup> R. GRODECKI (red.), *Księga Henrykowska*, Poznań-Wrocław 1949, s. 71.

<sup>8</sup> Bulla, *quam Clemens papa quartus ad laudem sanctae Hedwigis composuit*, w: *Der Hedwigs-Codex von 1353*, Sammlung Ludwig, Berlin 1972, s. 168.

rodziców okazały się ich wspaniałymi naśladowcami. Charakteryzując pobożne życie Jadwigi, mówi między innymi: „Pobożna matka na chwałę Bożą wychowała swe potomstwo”<sup>9</sup>.

Z osobą Jadwigi, która była kobietą, jak na owe czasy, starannie wychowaną i wykształconą, „kochającą się w księgach”, o czym wspomina jej żywot wielokrotnie, wolno łączyć wysoki poziom umysłowy środowiska trzebnickiego. Nie możemy temu zaprzeczyć w odniesieniu do wykształcenia pierwszej ksieni Petrisy jak i jej następczyni, Gertrudy. Ta ostatnia chciała uczynić z Trzebnicy żywe centrum kultu religijnego, co było związane ze staraniami o kanonizację Jadwigi. Gertruda naraziła się nawet władzom zakonnym z powodu gościnności okazywanej kobietom z możliwych rodów przybywających do grobu Jadwigi. Pierwszy konwent przywiózł ze sobą zbiór podstawowych modlitewników. Potrzebne księgi liturgiczne były sprowadzane sukcesywnie zarówno przez Jadwigę jak i sam klasztor. Z opactwem trzebnickim ma związek tzw. Nekrolog polsko – czeski<sup>10</sup>, pochodzący prawdopodobnie z opactwa w Kitzingen, a przynajmniej z terenu diecezji Würzburg, który był uzupełniony w Trzebnicy notatkami dotyczącymi zmarłych sióstr oraz osób z rodziny książęcej. Do dzisiaj zachowany „Psałterz z Trzebnicy”<sup>11</sup> powstał około 1240 roku w skrytorium opactwa lubiąskiego i nawiązuje do wzorów turyńsko – saskich. Trzeba jeszcze wspomnieć zaginionym „Roczniku Trzebnickim”<sup>12</sup>, powstałym później, wyraźnie świadczącym o podtrzymywaniu tradycji zapisywania ważnych informacji.

## PRAWDZIWA OPIEKUNKA POTRZEBUJĄCYCH

Podczas uroczystej kanonizacji w 1267 roku papież Klemens IV wskazywał na Jadwigę jako godny przykład do naśladowania, gdy chodzi o praktykowanie czynnej miłości bliźniego. Autor jej żywotu poświęca tej sprawie cały jeden rozdział (VI) „De operibus misericordie beate Hedwigis et de pietate ipsius ad proximum”<sup>13</sup>. Wskazuje on na teksty Pisma świętego, które były dla Jadwigi źródłem natchnienia i inspirowały Jej czyny. Zapisala ona na zawsze w swoim sercu słowa Boskiego Mistrza: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). Czyniła wiele dobrego ludziom potrzebującym i to od razu, nie zwlekając, jak gdyby słowa Ewangelii: „A Król im odpowie: «Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili»” (Mt 25, 40), stale miała przed swoimi oczyma.

<sup>9</sup> *Legenda św. Jadwigi*, s. 31.

<sup>10</sup> A. DOROSZEWSKA, *Otoczenie Henryka Brodatego i Jadwigi jako środowisko społeczne*, Warszawa 1978, s. 32, 60.

<sup>11</sup> W bibliotece uniwersyteckiej we Wrocławiu rękopis 1 P 440.

<sup>12</sup> *Legenda św. Jadwigi*, s. 6; W. KORTA, *Średniowieczna annalistyka śląska*, Wrocław 1966, s. 95-104

<sup>13</sup> *Legenda św. Jadwigi*, s. 59-60.

Wspierała biednych, opiekowała się chorymi i głodnymi, troskliwie umiała się zająć matką oczekującą dziecka, nie zapomniała o wdowach i sierotach. Tam, gdzie dostrzegała braki i konieczne potrzeby, tam przychodziła z pomocą, kierując się miłością serca. I nie czyniła tego, jak inne księżne przez swoich służących, ale sama trudziła się spiesząc im z pomocą, stosownie do słów Pisma Świętego: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Zasadą Księżnej Jadwigi było: „Nikt z potrzebujących ubogich nie powinien przymierać głodem w książęcym grodzie wrocławskim”, stąd z jej inicjatywy powstała kuchnia dla ubogich pod zarządem Bogusława z Zawoni, z odpowiednią służbą. „Dla większej liczby ubogich, których nie mogła przy swym stole posadzić, miała księżna osobną kuchnię ze służbą i kucharzem. Rano i wieczorem wydawano ubogim potrzebne pożywienie<sup>14</sup>”.

Księżnej Jadwidze nie wystarczyło, że dawała jałmużny, urządziła kuchnię połowe dla biednych, odwiedzała chorych – to czyniło wielu ówczesnych panujących – ale stale utrzymywała na swoim dworze trzynastu chorych kalek, zebranych podczas objazdu kraju. Liczba ta jest symboliczna i miała jej przypominać Jezusa Chrystusa wśród Apostołów. Ten dworski szpitalik, jedyną w swoim rodzaju instytucję, kazała Jadwiga wozić wraz z dworem. Podczas postojów osobiście zajmowała się chorymi ku niezadowoleniu swojej służby. Mimo tej krytyki kontynuowała tę pracę, aby uwrażliwić otoczenie na potrzeby ludzi chorych i biednych. Kiedy około 1230 roku Jadwiga zamieszkała na stałe w klasztorze trzebnickim, wędrowny szpitalik dworski został połączony z wcześniej założonym z inicjatywy księżnej szpitalem przy opactwie w Trzebnicy.

Szczegółne zrozumienie i miłość okazywała trędowatym, którymi zajmowała się osobiście, nie brzydząc się nimi i nie bojąc się zarażenia. Otoczyła ich troską „dla miłości Tego, który dla nas chciał za trędowatego uchodzić”. Przykładem tej trudnej opieki było schronisko trędowatych kobiet w pobliżu Środy, któremu poświęcała wiele czasu.

Innym przejawem tej troski o człowieka była stała opieka nad więźniami, stosownie do słów Pana: „Byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 36). Dostarczała im żywności, odzieży, a nawet światła, aby ciemność nie była dla nich przykra. Tym, którzy nie byli w stanie zapłacić swoich długów, przysyłała potajemnie pieniądze, aby mogli wypłacić się. Wstawiała się za uwięzionymi lub skazanymi na śmierć, na ogół udawało się jej uzyskać uwolnienie lub zmniejszenie kary. „Pewien biedny człowiek – czytamy w jej żywocie – ukradł swojemu sąsiadowi pół świni. Został pochwycony na gorącym uczynku, przyprowadzony do księcia i tam bezzwłocznie skazany na śmierć przez powieszenie. Krewni skazanego przypomnieli sobie wielką miłość, jaką Księżna otacza ludzi biednych, dlatego udali się do niej i natarczywie prosili, aby mu uratowała życie. Księżna poważnie potraktowała tę prośbę. Prosiła pokornie swego męża, aby z błahaego powodu nie zabijał życia ludzkiego. Na to księżę jej od-

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 60.

powiedział: Sądzę, że człowiek ten został już powieszony, jeżeli jednak jeszcze żyje, wycofuję moją decyzję. Jadwiga natychmiast wysłała rycerza imieniem Henryk, pochodzącego z Hesji, z poleceniem, aby uwolniono skazanego. Ten od razu ruszył w drogę, ale zastał go już wiszącego na szubienicy. Wyjął swój miecz i przeciął sznur. W ten sposób człowiek, którego powieszono, przybył zdrowy przed oblicze Księżnej, upadł jej do nóg i podziękował za ocalenie. Ten fakt zeznał przed egzaminatorami kurii rzymskiej rycerz Mikołaj z Wierzbna, który należał do dworzan Księżnej. Był akurat obecny, gdy Księżna wysyłała rycerza w celu uwolnienia złodzieja i był przy tym jak skazany przybył, aby Księżnej podziękować”. Miała też Jadwiga przedziwne pomysły, dotyczące sposobów ratowania skazańców. Gdy rozpoczęła się budowa nowego klasztoru, kościoła lub szpitala, prosiła swego męża, aby nie wykonywano wyroków śmierci, lecz aby więźniowie pracowali przy budowie dla zadośćuczynienia za popełnione zbrodnie<sup>15</sup>. Święta Jadwiga jest kobietą, która problem kary rozwiązywała w duchu Ewangelii. Naśladowała Chrystusa, który piętnował zło, ale nigdy nie potępiał człowieka. Św. Jadwiga wypracowała system resocjalizacji ludzi, którzy zeszli na złą drogę.

Z dobroczynnością chrześcijańską powinna iść w parze opieka duszpasterska. Dostrzeżała ten problem Jadwiga, o czym świadczy zapis w jej życiorysie: „Stąd sama lub przez swego kapelana pouczała ludzi prostych, którzy przychodzili do jej dworu, a mianowicie o tym, co dotyczy sakramentu pokuty, modlitwy, w ogóle o wszystkim, co dotyczy zbawienia duszy”.

Wśród jej służących była praczka, która mimo, że była osobą starszą, nie umiała Modlitwy Pańskiej „Ojcze nasz”. Uczyla ją tej modlitwy z wielkim poświęceniem. Musiała zamieszkać wraz z księżną, aby wyuczone w ciągu dnia wersety modlitwy z wielkim poświęceniem utrwałać podczas nocy, dla lepszego zapamiętania<sup>16</sup>.

Jadwiga stworzyła imponujący system opieki społecznej o dużej efektywności. Motywów tego działania musimy szukać w Ewangelii. Dodatkową inspirującą siłę stanowiły w XIII wieku nowe zakony i ich formy pracy apostołskiej. Praktykowana przez wielu cnota miłosierdzia dotyczyła nie tylko działalności dobroczynnej dla dobra poszczególnych osób, ale oznaczała też konkretną pomoc materialną dla instytucji religijnych. Działalność zewnętrzna Jadwigi obejmowała potrzeby człowieka tak duchowe jak i materialne. Jeżeli biograf mówi o niej, że była „Matką wszystkich ubogich” i „Pocieszycielką biednych”, to przede wszystkim dlatego, że interesował ją każdy człowiek znajdujący się w potrzebie. Ludzie lubili ją za jej dobre serce. Biedni, którymi opiekowała się, chodzili za nią wszędzie, gdzie się udawała, jak za swoją matką.

---

<sup>15</sup> SUCHOŃ, *Św. Jadwiga...* s. 30.

<sup>16</sup> *Legenda św. Jadwigi*, s. 57.

## DUCHOWOŚĆ ŚW. JADWIGI

Wytrwanie w przeciwnościach, błogosławioną skuteczność w działaniu, stałą gotowość do podejmowania nowych dzieł lub odbudowywania zniszczonych, zawdzięcza Jadwiga intensywnemu życiu duchowemu. Jadwiga żyła pod urokiem św. Bernarda z Clairvaux. Podobnie jak on była rozkochana w lekturze Pisma Świętego, w rozpamiętywaniu Męki Pańskiej i rozszerzaniu kultu Matki Bożej. Zainteresowanie Pismem Świętym wyniosła z Kitzingen. Księgi Święte były dla Jadwigi bogatym źródłem wewnętrzny pobożności. Przez stałe zgłębianie treści Słowa Bożego otrzymywała liczne łaski. Na wzór zakonny kazała w czasie posiłków czytać fragmenty ksiąg świętych, a nawet sama czytała Biblię swoim domownikom.

Pan Bóg oprócz Biblii dał ludziom jeszcze inna księgę, której treść mogą rozważać i czerpać z niej naukę. Jest nią oglądany przez nas świat natury. „Z rzeczy dostrzegalnych – czytamy w Legendzie św. Jadwigi – przechodziła do niedostrzegalnych, w pięknie świata rozpoznawała Najpiękniejszego i nie zadowalała się tym – w stworzeniach podziwiała wielkość Stwórcy. Dlatego często podnosiła swoje oczy w stronę nieba, by przez podziwianie wspaniałości gwiazd i piękności nieba, ducha swojego skierować ku miłości ojczyzny niebieskiej. Dlatego wydawało się, że niekiedy z gwiazdami i ciałami niebieskimi kierowała oko swoje do tronu Najwyższego Majestatu i w takich chwilach promień boskiej wspaniałości przesywał jej wnętrze, a to objawiało się na zewnątrz jako ekstaza”<sup>17</sup>. Jadwiga interesowała się stworzonym przez Boga światem natury, umiała też z tej wspaniałej księgi czytać i ją rozważać.

Podobnie „z przejęciem rozważała Mękę Pańską”, w czym pragnęła naśladować wielu świętych. Swoje życie, nacechowane często wielkim cierpieniem, starała się połączyć z cierpieniami Chrystusa, „we wszystkim chciała poddać się Woli Bożej”, stąd z uległością przyjmowała liczne krzyże, jak utratę najbliższych, zniszczenie jej dzieł religijnych i społecznych, zwłaszcza podczas najazdu Tatarów, w 1241 roku.

Po tragicznej śmierci księcia Henryka II na polach legnickich w dniu 9 kwietnia 1241 roku, co prędzej „w podartym ubraniu i z podbitymi oczyma przyniósł jej tę bolesną wiadomość pewien posłaniec. Stale go zatykało i z powodu szlochu ledwie zdołał opowiedzieć, jak to sławny książę padł ofiarą miecza dzikiego Tatar. Kiedy skończył swoje sprawozdanie, Jadwiga nie drgnęła i nie wydała żadnego bolesnego jęku, lecz ze szczególnym wewnętrznym nastawieniem wypowiedziała słowa: „Dziękuję Tobie, Panie, że byłeś taki dobry dla mnie i dałeś mi takiego syna, który jak dobre dziecko, za życia zawsze mnie kochał, szanował i nigdy w żaden sposób nie zasmucił. Choć bardzo by mnie cieszyło, gdyby nadal żył, to jednak mam większą radość z tego i przeżywam ją razem z nim, że

<sup>17</sup> *Tamże*, s. 53.



on przez bohaterską śmierć mógł zjednoczyć się ze swoim Zbawicielem. Pokornie polecam Ci jego duszę”<sup>18</sup>.

Wyraźna surowość życia połączona z dobrowolnym ubóstwem, pozwoliła księżnej Jadwidze wypracować postawę jednoczącą w sposób idealny życie czynne z życiem modlitwy, a więc powiązanie zadań Marii i Marty (por. Łk 10, 38-42). Św. Jadwiga przez siedemdziesiąt lat swojego życia w świecie, pełnym trosk i napięć, zawsze była wierna Chrystusowi, Jego nauce i Kościołowi.

## ZUSAMMENFASSUNG

### **Die Heilige Schrift im Leben der Hl. Hedwig**

Mit fünf Jahren kam Hedwig in die Schule der Abtei der Benediktinerinnen in Kitzingen bei Würzburg. Hier lernte sie neben Lesen und Schreiben auch die lateinische Sprache, was ihr half, eine große Liebe Schrift zu entwickeln. Diese Liebe zur Bibel wurde durch das Vorbild des hl. Bernhard von Clairvaux genährt. Durch die regelmäßige Betrachtung der Heiligen Schrift empfing sie zeitlebens zahlreiche Gnaden und geistliche Hilfen. Für den herzoglichen Hof ordnete sie an, zu den Mahlzeiten nach dem Vorbild der Orden aus der Bibel vorzulesen. Sie selbst las den Hausgenossen am Hof aus der Bibel vor. Das ist für die damalige Zeit in mehrfacher Weise etwas Ungewöhnliches: Daß sie überhaupt lesen gelernt hatte, daß sie lateinisch – die Sprache der Bibel – verstand daß sie als Frau aus der Bibel vorlas. Denn Bildung war sehr oft den Männern, Latein und Bibel den Klerikern vorbehalten. Das Vorlesen aus der Bibel zeigt beispielhaft den Wunsch Hedwigs, alles, was ihr möglich war, zu tun, um erziehend und helfend auf andere zu wirken. Hedwig fühlte sich stark zur Versenkung in die Geheimnis der Heiligen Schrift hingezogen, liebte die Betrachtung der Leiden des Herrn. Besonders hatte sie den Text: „Seid barmherzig, wie es auch euer Vater ist!“ (Lk 6, 36) betrachtet. Eben auch andere Zeilen: „Was ihr für einen meiner geringsten Bruder getan habt, das habt ihr mir getan“ (Mt 25,40) „Selig die Barmherzigen, denn sie werden Erbarmen finden“ (Mt 5, 7); „ich war nackt, und ihr habt mir Kleidung gegeben, ich war krank, und ihr habt mich besucht, ich war im Gefängnis, und ihr seid zu mir gekommen“ (Mt 25,36). Hl. Hedwig, als Laie, war sein ganzes Leben immer den Gott und Kirche treu, und ein Vorbild für die Familie und das Volk.

---

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 41.